

# Blackwater znowu działa w Iraku

#Strategia i polityka 23 września 2007

**Jak podała telewizja CNN, od soboty prywatne przedsiębiorstwo wojskowe (private military company, PMC) Blackwater USA znowu może oficjalnie prowadzić działania w Iraku. Rząd iracki zawiesił działalność Blackwater USA po incydencie, w którym - według różnych doniesień - zginęło 8 do 20 ludzi (w tym iracki policjant), a rannych zostało 13-35 Irakijczyków. Uzbrojeni pracownicy przedsiębiorstwa w południe 17 września otworzyli ogień do cywilnych mieszkańców Bagdadu.**

W incydencie 17 września użyto dwóch należących do Blackwater śmigłowców, z których

Przeprowadzone przez władze irackie śledztwo wykazało, że najemników-ochroniarzy nikt nie prowokował. Poinformował o tym gen. Abdul-Karim Chalaf z irackiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Jego zdaniem pełną odpowiedzialność za incydent ponoszą pracownicy Blackwater PSD (Private Security Detail), którzy ochraniaли konwój amerykańskich urzędników z Departamentu Stanu zmierzających na spotkanie z pracownikami agencji wspierającej odbudowę Iraku (United States Agency for International Development).

Według przedstawicieli Blackwater USA, na drodze konwoju, na placu Nissor wybuchła bomba-pułapka. Konwój został też ostrzelany. Ochroniarze odpowiedzieli ogniem i przystąpili do ewakuacji dyplomatów. Wiceprezes przedsiębiorstwa, Marty Strong twierdzi, że ochroniarze działali w samoobronie i zgodnie z prawem. Udało im się wrócić z ochranianymi urzędnikami do Zielonej strefy dzięki wsparciu żołnierzy amerykańskich osłanianych przez śmigłowce. Po incydencie Departament Stanu zakazał do odwołania wyjazdów amerykańskich urzędników poza Zieloną strefę.

Władze irackie prowadzą dochodzenia jeszcze w sześciu podobnych sprawach. Jedna z nich dotyczy strzelaniny w gmachu telewizji irackiej, gdzie skinęło trzech Irakijczyków. 24 grudnia 2006 ochroniarz z Blackwater USA zastrzelił w niejasnych okolicznościach członka ochrony wiceprezydenta Iraku. Wówczas po raz pierwszy rząd iracki otwarcie protestował przeciwko bezkarności amerykańskich PMC.

Pracownicy prywatnych przedsiębiorstw wojskowych wynajmowanych przez rząd USA, na mocy dyrektywy z 2004 nie podlegają sądom irackim. Po ostatnim incydencie władze irackie chcą zmiany tego przepisu. Nie wiadomo jednak, czy potrafią pokonać opór Amerykanów. Problem jest tym bardziej skomplikowany, że wśród najemników z Blackwater USA biorących udział w strzelaninie było trzech Irakijczyków. Zdaniem przedstawicieli rządu irackiego ich powinny obowiązywać inne przepisy.



*W incydencie 17 września użyto dwóch należących do Blackwater śmigłowców, z których - według prasy amerykańskiej - ochroniarze prowadzili ogień. Na zdjęciu - dwa MD-530F Blackwater*

Przeprowadzone przez władze irackie śledztwo wykazało, że najemników-ochroniarzy nikt nie prowokował. Poinformował o tym gen. Abdul-Karim Chalaf z irackiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Jego zdaniem pełną odpowiedzialność za incydent ponoszą pracownicy Blackwater PSD (Private Security Detail), którzy ochraniali konwój amerykańskich urzędników z Departamentu Stanu zmierzających na spotkanie z pracownikami agencji wspierającej odbudowę Iraku (United States Agency for International Development).

Według przedstawicieli Blackwater USA, na drodze konwoju, na placu Nissor wybuchła bomba-pułapka. Konwój został też ostrzelany. Ochroniarze odpowiedzieli ogniem i przystąpili do ewakuacji dyplomatów. Wiceprezes przedsiębiorstwa, Marty Strong twierdzi, że ochroniarze działali w samoobronie i zgodnie z prawem. Udało im się wrócić z ochranianymi urzędnikami do Zielonej strefy dzięki wsparciu żołnierzy amerykańskich osłanianych przez śmigłowce. Po incydencie Departament Stanu zakazał do odwołania wyjazdów amerykańskich urzędników poza Zieloną strefę.

Władze irackie prowadzą dochodzenia jeszcze w sześciu podobnych sprawach. Jedna z nich dotyczy strzelaniny w gmachu telewizji irackiej, gdzie skinęło trzech Irakijczyków. 24 grudnia 2006 ochroniarz z Blackwater USA zastrzelił w niejasnych okolicznościach członka ochrony wiceprezydenta Iraku. Wówczas po raz pierwszy rząd iracki otwarcie protestował przeciwko bezkarności amerykańskich PMC.

Pracownicy prywatnych przedsiębiorstw wojskowych wynajmowanych przez rząd USA, na mocy dyrektywy z 2004 nie podlegają sądom irackim. Po ostatnim incydencie władze irackie chcą zmiany tego przepisu. Nie wiadomo jednak, czy potrafią pokonać opór Amerykanów. Problem jest tym bardziej skomplikowany, że wśród najemników z Blackwater USA biorących udział w strzelaninie było trzech Irakijczyków. Zdaniem przedstawicieli rządu irackiego ich powinny obowiązywać inne przepisy.

---

